

ności. Katolicki Uniwersytet Lubelski reprezentowali: ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek, rektor KUL, ks. prof. Krzysztof Gózdź, prodziekan Wydziału Teologii oraz ja – jako dyrektor Instytutu Nauk Biblijnych KUL. Do konduktu żałobnego dołączyli również inni pracownicy KUL.

Ks. Prof. dr hab. Józef Homerski był wybitnym pracownikiem naukowym, wymagającym profesorem, doskonałym dydaktykiem, wspaniałym kolegą w pracy, a dla wielu, którzy Go bliżej znali, przyjacielem. *Niech aniołowie Pańscy zawiodą Go do raju.*

KS. DARIUSZ DZIADOSZ
Instytut Nauk Biblijnych KUL

KSIĄDZ PROFESOR STANISŁAW POTOCKI – MĘDRZEC I WYCHOWAWCA

Chyba nie ma w archidiecezji przemyskiej kapłana, który by na nazwisko śp. Księdza Profesora Stanisława Potockiego nie zareagował uczuciem głębokiego szacunku i wielkiej wdzięczności. Wszyscy coś Mu zawdzięczamy. I starsi i młodszy, bo przecież przez ponad 40 lat całym Jego życiem była nauka i wychowanie kolejnych pokoleń kapłańskich. Po raz pierwszy zetknąłem się z Księdzem Profesorem Stanisławem jako kleryk przed kilkunastu laty. Pierwszą rzeczą, której się nauczyłem od starszych kolegów o Księdzu Profesorze, był Jego seminaryjny pseudonim: „Stary”. Klerycy i kapłani chyba od zawsze właśnie tak nazywali swego Wykładowcę. Pewnie przyczyna tego „drugiego imienia” była bardzo prozaiczna, po prostu uczył Starego Testamentu. Jednak z czasem, kiedy już miałem okazję słuchać Jego wykładów, zrozumiałem, że to zawołanie nie jest tylko z rodzaju tych banalnych, nadawanych przez uczniów prawie wszystkim wykładowcom, lecz kryje w sobie coś więcej. Ono po prostu wyrażało szacunek ucznia do swojego mistrza, do Kogoś, kto cechuje się ogromną wiedzą i doświadczeniem, kto po prostu zna doskonale materię, którą wyklada. Często słyszałem jak inni koledzy mówili, że „Stary” to, co mówi, ma po prostu przemyślane i zupełnie się z tym zgadzałem, gdyż uczył nas rzeczywiście jak starotestamentalny mędrzec, czyli nie

tylko mądrością Bożego Słowa spisanego w Świętej Księdze, ale też mądrością własnego doświadczenia, które było owocem słuchania tego Słowa i życia nim na co dzień. I muszę powiedzieć, że w gruncie rzeczy to właśnie postawa życiowa Księdza Profesora budziła u wychowanków większy szacunek niż przekazywana przez Niego wiedza; miał w sobie coś, co zawsze budziło respekt, pewnego rodzaju „tremendum” tak charakterystyczne dla tajemniczych postaci Starego Testamentu, o których z taką pasją opowiadał, „tremendum”, które z jednej strony stało na przeszkodzie nawiązania bliższego z Nim kontaktu, ale z drugiej rodziło wręcz spontaniczny i naturalny podziw. Każdy z nas widział jak ubogo żył nasz Profesor i jak wiele wymagał od siebie. Za to właśnie najbardziej Go ceniliśmy. Był rzeczywiście świadkiem tego, czego nas uczył. Niewielu z nas miało możliwość poznać Księdza Profesora bliżej, a tylko tego rodzaju znajomość pozwalała uchylić odrobinę tę niewidzialną zasłonę i odkryć w tym, na pozór surowym i niedostępnym, Człowieku kogoś, kto w rzeczywistości ma bardzo życzliwe, serdeczne i czułe serce. Wielokrotnie byliśmy świadkami tego, jak pomagał innym, szczególnie ubogim, a czynił to zawsze z wielką hojnością, która często zdumiewała nawet samych proszących i powodowała, że wykorzystywali wielokrotnie dobroć Księdza Profesora. Do dzisiaj noszę z szacunkiem w sercu Jego słowa: „pamiętaj jegomościu, że nie jest to wcale powód do chluby dla księdza, że nigdy nie dał się naciągnąć prosiącemu o pomoc”. Ksiądz Profesor zawsze był ciekawy życia, zawsze otwarty na nowości; pamiętam, z jakim zapałem uczył się w podeszłym już wieku korzystać z komputera i z jakim zainteresowaniem przyjmował wieści ze świata nauki i najnowszej historii. W dyskusji chętnie słuchał innych, choć zawsze miał swoje zdanie i swój pogląd na otaczającą nas rzeczywistość. Wpisał się na trwałe w pejzaż naszej archidiecezji i żywa pamięć o Nim na długo zostanie w naszych sercach.

Oto tylko kilka osobistych refleksji o śp. Księżu Profesorze. Myślę jednak, że dla pełniejszego obrazu tej postaci warto podać jeszcze kilka faktów z Jego bogatego życia. Otóż Ksiądz Profesor Stanisław Potocki urodził się 13 stycznia 1928 roku w Raniżowie (woj. rzeszowskie) jako syn Marcina i Marii z domu Wiącek. Z domu rodzinnego, jak to często wspominał, wyniósł przede wszystkim miłość do Boga i szacunek do drugiego człowieka. O tym jak bardzo religijna była to rodzina niech świadczy choćby fakt, iż również dwaj bracia Księdza Profesora Stanisława byli kapłanami. Po ukończeniu gimnazjum w Kolbuszowej kontynuował on naukę w Przemyślu, gdzie w 1947 roku uzyskał świadectwo dojrzałości. Zaraz po maturze rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu i 22 czerwca 1952 roku został wyświęcony na kapłana. Po święceniach

został skierowany do pracy duszpasterskiej w Nisku, ale jako wikariusz pracował tam jedynie dwa miesiące, gdyż został posłany na specjalistyczne studia z zakresu Pisma Świętego na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Studia te sfinalizował w 1955 roku uzyskaniem tytułu doktora teologii biblijnej na podstawie rozprawy naukowej: *Grzech w pismach proroków sprzed niewoli babilońskiej*. Po ukończeniu studiów Ksiądz dr Stanisław Potocki pracował jako wikariusz w trzech kolejnych parafiach: w Nisku, Jarosławiu i Przemyślu. Następnie przez rok był katechetą w Liceum Pedagogicznym w Przemyślu, a 15 października 1960 roku został mianowany przez bpa Franciszka Bardę wykładowcą Pisma Świętego w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Wykłady te kontynuował aż do czerwca 2004 roku przerywając je jedynie w roku akademickim 1963/1964 z powodu studiów w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, które sfinalizował uzyskując licencjat nauk biblijnych na podstawie pracy zatytułowanej: *Skład socjalny Judejczyków wracających z niewoli babilońskiej na podstawie Księgi Ezdrasza 2, 1-70*.

Po powrocie do diecezji Ksiądz dr Stanisław Potocki podjął znowu wykłady z Pisma Świętego w Instytucie Teologicznym w Przemyślu, a od 1967 roku przejął całość Starego Testamentu. W roku 1972 uzyskał habilitację na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na podstawie rozprawy: *Struktura literacka Księgi Przysłów 1-9*. Wkrótce potem został mianowany Rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Funkcję tę sprawował w latach 1972-1976. Od października 1985 roku Ksiądz dr hab. Stanisław Potocki rozpoczął pracę dydaktyczno-naukową na Wydziale Teologicznym KUL, pełniąc początkowo funkcję docenta, a potem, na mocy uchwały Senatu Akademickiego z dnia 22 lutego 1992 roku, profesora nadzwyczajnego. Praca Księdza Profesora na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim trwała do września 1993 roku. W tym to właśnie roku podjął wykłady również w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie, które, podobnie jak te w Przemyślu, kontynuował do końca roku akademickiego 2003/2004. W okresie swej długoletniej pracy naukowo-dydaktycznej Ksiądz Profesor Stanisław Potocki zyskał sobie miano nie tylko znanego i cenionego wykładowcy i biblisty, ale również wychowawcy wielu pokoleń kapłanów i świeckich. Przez całe bowiem życie starał się zgłębiać misterium Bożego Słowa oraz gorliwie i wiernie przekazywać swą życiową mądrość i wiedzę innym. Jego szczególnym zainteresowaniem cieszyła się zawsze biblijna literatura mądrościowa i to właśnie jej poświęcił większość ze swych licznych publikacji. Jego książki i artykuły nie obejmowały jednak wyłącznie ścisłych studiów egzegetyczno-teologicznych. Jednym z głównych wymiarów jego aktywności naukowej była również popularyzacja tematyki biblijnej i duszpasterska troska o wykształcenie zain-

teresowania i miłości do Bożego Słowa, która odzwierciedlała się w licznych zbiorach jego homilii i prac popularnonaukowych z zakresu biblistyki oraz w niezliczonej liczbie wykładów i kursów biblijnych dla kapłanów, osób świeckich oraz zgromadzeń zakonnych. Ostatnie miesiące Jego życia to okres wielu cierpień związanych z nieuleczalną chorobą, która w bardzo krótkim czasie położyła kres Jego życiu. Ksiądz Profesor Stanisław Potocki odszedł po nagrodę do Boga 11 października 2004 roku. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Ranizowie.

Jak wszystkim wiadomo, jedną z najważniejszych ról w historii Kościoła w dziele przybliżenia Księgi Pisma Świętego wiernym odegrał Święty Hieronim. On to poprzez swoje długoletnie studia i ich doskonały owoc, jakim było tłumaczenie na język łaciński Biblii, niejako na nowo odkrył moc zbawczą ukrytą w Bożym Słowie. Myślę, że każda epoka i każde środowisko bardzo potrzebuje własnego Hieronima, który zgłębiając tajniki biblijnego orędzia i według niego kształtując swoje życie, mógłby nauczyć wielu jak osiągnąć wieczne szczęście i wskazać pewną drogę do pełnej realizacji własnego powołania. Takim Hieronimem dla wielu pokoleń kapłanów w przemyskiej archidiecezji był niewątpliwie Ksiądz Profesor Stanisław Potocki. I choć, myśląc po ludzku, odszedł nieoczekiwanie i za szybko, zdołał, jak na mędrca przystało, swoim mądrym słowem i przykładem życia nauczyć wielu nie tylko jak żyć, ale również jak umierać. *Requiescat in pace.*

KS. MIROSŁAW S. WRÓBEL
Instytut Nauk Biblijnych KUL

PROFESOR MARIE-ÉMILE BOISMARD – BIBLISTA Z WIELKĄ PASJĄ

23 kwietnia 2004 r. zmarł w Jerozolimie, w École Biblique et Archeologique Française, w wieku 88 lat wybitny profesor Nowego Testamentu Marie-Émile Boismard. Jego wykłady z Ewangelii Janowej, z Pism Pawłowych, z Dziejów Apostolskich cieszyły się wielkim zainteresowaniem wśród studentów École Biblique. Wobec swoich uczniów był on bardzo wymagający, ale